Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 87 | Katowice, niedziela 14-go kwietnia 1929. | Rok 28

Narady nad mniejszościami.

Genewa. (Pat.) Delegat jugosłowiański Konstantyn Foticz odjechał do Białogrodu. Przed przyjazdem do Genewy Foticz gościł przez pewien czas w Paryżu, gdzie przeprowadził z przedstawicielami Małej Ententy, Polski i Grecji dyskusję nad sprawą mniejszości, oraz nad stanowiskiem, jakie te państwa zajmą na następnej sesji Rady Ligi w Madrycie.

Zakaz pochodów majowych w Niemczech.

Berlin. (Pat.) Prezydjum policji berlińskiej postanowiło istniejący obecnie zakaz urządzania pochodów demonstracyjnych i zgromadzeń pod gołem niebem utrzymać również i na dzień 1 maja. Czwartkowe starcia i awantury komunistyczne w wschodnich dzielnicach Berlina miały skłonić prezydenta berlińskiej policji do tej decyzji.

Rekonstrukcja gabinetu niemieckiego odroczona.

Berlin. (Pat.) Sprawa rekonstrukcji i uzupełnienia gabinetu Müllera przez trzech ministrów centrowych została odroczona do soboty, wobec tego, że dotychczasowy demokratyczny minister sprawiedliwości dr. Koch, który ma z gabinetu ustąpić, na specjalne zlecenie prezydenta Hindenburga i rządu Rzeszy ma wprowadzić w sobotę w urzędowanie nowego prezydenta trybunału Rzeszy, dr. Bumkego.

Traktat niemiecko - rosyjski.

Berlin. (Pat.) Minister spraw zagranicznych dr. Stresemann i ambasador unji sowieckiej Krestyński dokonali w urzędzie spraw zagr. Rzeszy wymiany dokumentów ratyfikacyjnych niemiecko - rosyjskiego traktatu rozjemczego, podpisanego w dniu 25 stycznia r. b. w Moskwie. Traktat ten wszedł tem samem w życie.

Nagły powrót Cziczerina do Rosji.

Berlin. (Pat.) „Berl. Tageblatt" donosi, że komisarz spraw zagr. Cziczerin, który bawił dotychczas w sanatorjum niemieckiem, zdecydował się nagle wyjechać z Niemiec. Aczkolwiek kuracja jego nie jest całkowicie ukończona, jednak Cziczerin przerywa ją, by powrócić do Moskwy. Przed swym odjazdem Cziczerin złożył Stresemannowi wizytę pożegnalną.

Przygotowania w Hiszpanji.

Madryt. (Pat.) Rząd hiszpański prowadzi czynne przygotowania do przyjęcia przedstawicieli państw, którzy przybędą do Madrytu z okazji mającej się tam odbyć w czerwcu sesji Rady Ligi Narodów. Sesja ta została, jak wiadomo, wyznaczona na dzień 10 czerwca, lecz na 4 dni przed tem, t. j. w dniu 6 czerwca odbędzie się również w Madrycie zebranie komisji mniejszościowej, w której wezmą udział przedstawiciele Wielkiej Brytanji, Japonji i Hiszpanji. Rząd oddał do dyspozycji członków Rady Ligi gmach senatu, gdzie obecnie przeprowadzane są związane z tem prace techniczne.

Prezes ministrów Bartel ustępuje.

Warszawa. (PAT). Jeden z dzienników zamieścił rozmowę swego przedstawiciela z prezesem rady ministrów, prof. Bartlem, co się tyczy obecnej sytuacji politycznej, to premjer zaznaczył, że dotychczas zdecydowana została jedynie jedna sprawa, t. j. ustąpienie jego ze stanowiska prezesa rady ministrów. Następnie premjer zaprzeczył, jakoby po swem ustąpieniu miał objąć stanowisko prezesa Banku Polskiego.

Warszawa. (PAT). Prezes Rady Ministrów prof. Kazimierz Bartel podejmował w godzinach popołudniowych herbatką pp. ministrów w swych apartamentach prywatnych. Temu przyjęciu przypisują charakter pożegnalny.

Zajście na granicy polsko-niemieckiej.

Berlin. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Bytomia, że w nocy z czwartku na piątek w pobliżu posterunku granicznego Schomberg „Ost posterunkowy polski postrzelił w odległości 6 m. po niemieckiej stronie granicznej obywatela polskiego, przemytnika, Michała Lewarzewskiego z Sosnowca. Lewarzewski otrzymał ciężki postrzał w brzuch i odstawiony został do szpitala miejskiego w Bytomiu.

Biuro Wolffa przytacza o tym wypadku następujące szczegóły: Zaraz po północy 4 przemytników z Polski, próbowało przemycić przez granicę paczki, zawierające łańcuchy bezpieczeństwa od drzwi, i wysłali najpierw jednego z pośród siebie na linję graniczną, by sprawdził, czy zdołają się przedostać przez granicę niepostrzeżeni. Ponieważ okazało się to niemożliwe, więc w godzinę później próbowali oni raz jeszcze przekraść się przez granicę. Nie spostrzegli oni przytem, że jeden z polskich urzędników celnych zauważył ich, zanim doszli do linji granicznej. Polski urzędnik celny strzelił z rewolweru do grupy przemytników, raniąc jednego z nich. Dwóch przemytników zbiegło natychmiast, trzeci pobiegł w kierunku posterunku niemieckiego i zawiadomił o wypadku. Policja i urzędnicy celni przybyli wówczas na miejsce wypadku i przenieśli ciężko rannionego na niemiecki posterunek celny, skąd został on zabrany przez pogotowie ratunkowe. Raniony przemytnik został natychmiast w szpitalu operowany. Stan jego jest jednak bardzo poważny. Przemytnik, który zawiadomił o tym wypadku posterunek niem., został przez władze niemieckie aresztowany za bezprawne przekroczenie granicy.

Łzy nad losem Gdańska.

Berlin. (PAT). Nacjonalistyczna „Börsen Zeitung" zamieszcza obszerny artykuł, w którym mówi o niebezpieczeństwie polskiem, grożącem Gdańskowi. Artykuł stwierdza, że zręcznie uprzejma i równocześnie świadoma celu polityka obecnego komisarza generalnego Rządu polskiego w Gdańsku, ministra Strassburgera, jest dla Gdańska niebezpieczniejsza, niż brutalne postępowanie jego poprzednika. Dalej podnosi dziennik z całym naciskiem, że wpływy Polski w najważniejszych dziedzinach życia publicznego i gospodarczego Gdańska rozwijają się nieslychanie. Dziennik atakuje stronnictwa rządu gdańskiego, zarzucając im, że reprezentują one czynnik kupiecki i małomieszczańsko-socjalistyczny, zbyt skłonny do kompromisów i nie posiadający odwagi. Pismo oskarża Senat o zawieranie z Polską kompromisów, kończących się dotychczas zawsze ustępstwami na rzecz żądań polskich. Jako skandaliczny objaw przytacza dziennik zakaz odbycia kongresu Stahlhelmowców, twierdząc, że władze gdańskie uległy wpływowi Polski przy wydawaniu tego zakazu. Artykuł kończy się melancholijnem stwierdzeniem, że oświadczenie, poczynione w Berlinie w czasie otwarcia wystawy gdańskiej, a nazywające Gdańsk rzeczywistością niemiecką, rozumieć należy jako smutną rzeczywistość niemiecką, jako smutne widowisko, będące objawem nastrojów powojennych, panujących również w Niemczech i dokumentem powołania małych ludzi, nie umiejących podjąć dawnych wielkich tradycyj. Utrzymanie w Gdańsku rzeczywistości niemieckiej — kończy „Börsen Zeitung" — będzie możliwe tylko przy całkowitej zmianie sytuacji politycznej i całkowitej zmianie psychologji obecnych Niemiec.

Niemcy nie chcą Trockiego.

Berlin. (PAT). Gabinet Rzeszy na swem ostatniem posiedzeniu załatwił w sposób odmowny prośbę Trockiego o udzielenie mu wizy na wjazd do Niemiec i na przeprowadzenie w Niemczech kuracji. Rząd Rzeszy przyszedł do wniosku po rozważeniu szczegółowem całej sprawy, że nie można się kierować względami sentymentalnymi, lecz tylko politycznymi. Już w swoim czasie na zapytanie rządu sowieckiego rząd niemiecki stanął na stanowisku, że przyjazd Trockiego nie byłby dla Niemiec pożądany, i nie rozważał wówczas tej sprawy ze względu na to, by nie dopuścić do zamącenia stosunków niemiecko-rosyjskich przez kwestję jednostki. Z tych też powodów gabinet postanowił nie zmieniać swego dawnego stanowiska w tej sprawie, uważając nadto, że Trocki czuje się — zdaje się — zupełnie dobrze w Turcji, jak to podkreśla komunikat półurzędowy.

Kompromis lub zamęt.

Dwa miesiące trwają już w Paryżu obrady rzeczoznawców, wyznaczonych przez wierzycieli Niemiec dla zbadania sprawy odszkodowań wojennych i obmyślenia sposobów jej uregulowania. W pierwszych dwóch tygodniach rozważano przedewszystkiem sprawę banku, któryby mógł tę olbrzymią transakcję sfinansować. Ten okres możnaby nazwać przygotowawczym. Następnie przystąpili rzeczoznawcy do sprawy zasadniczej, to jest do ustalenia wysokości sumy, jaką Niemcy mają zapłacić.

Pierwotnie wierzyciele, to znaczy Anglja, a przedewszystkiem Francja, określali wysokość odszkodowań na blisko dwieście miljardów marek. W roku 1921 złagodzono pierwotne żądanie i domagano się „tylko" 132 miljardów. Ale Niemcy nie chciały także tej sumy uznać, twierdząc, że ona znacznie przewyższa ich siły. Wobec tego powstał plan Dawesa z r. 1924, który odraczał do późniejszego czasu oznaczenie wysokości odszkodowań. Natomiast Niemcy zobowiązały się płacić roczne raty, które zaczynały się od półtora miljarda, a doszły w obecnym roku do 2 i pół miljarda marek. Nie postanowiono jednak, jak długo ma być ta suma płacona. Określenie ostatecznej sumy odroczono na później. To zadanie ma obecna konferencja.

Jest to kwestja zasadnicza, lecz niesłychanie trudna. Niektórzy twierdzą, że obrady rzeczoznawców nie doprowadzą do żadnego wyniku. Są jednak także optymiści, którzy mają nadzieję, iż trudności zostaną przezwyciężone.

Niemcy dowodzą, że suma 132 miljardów musiałaby ich zrujnować, podkopać wytwórczość, wywołać olbrzymie bezrobocie i wreszcie doprowadzić do bolszewizmu. Tym bolszewizmem straszą oni Anglję i Amerykę. Natomiast Anglja i Francja podnoszą, że stan gospodarczy Niemiec jest korzystny, skoro agent reparacyjny uznał płacenie 2 i pół miljarda rocznie za możliwe. Francja twierdzi, że musi ogromnie dużo pieniędzy poświęcać na spłatę wewnętrznych pożyczek wojennych, którego to obciążenia Niemcy wcale nie znają. Pozatem Niemcy nie mają potrzeby wydawania pieniędzy na armję oraz nie potrzebują spłacać długów, zaciągniętych zagranicą na cele wojenne. Odszkodowania niemieckie muszą być conajmniej tak wysokie, by wystarczyły na spłatę długu francuskiego i angielskiego, zaciągniętego w Ameryce.

Na tym punkcie rzeczoznawcy nie mogą się pogodzić. Niemcy chciałyby jak najmniej płacić i proponują, aby roczna rata nie przekraczała półtora miljarda marek, a czas spłaty trwał jeszcze 30 lat. Wierzyciele żądają rat po dwa i pół miljarda rocznie przez 57 lat. Rozbieżność poglądów jest więc olbrzymia i niewiadomo, czy przyjdzie na tem tle do zgody. Ostatnio delegat amerykański zaproponował, aby Niemcy płacili przez pierwsze pięć lat po 1.8 miljarda, a później po 2.1 miljarda rocznie.

Położenie Niemiec jest trudne. Jeśli nie przyjdzie do kompromisu, a rokowania się rozbiją, będą oni musieli płacić nadal 2 i pół miljarda według planu Dawesa. Zaakceptowanie zaś warunków innych jest uzależnione od zgody parlamentu. W tem więc leży największa trudność, czy znajdzie się w parlamencie większość, która zaakceptuje wyższe raty, aniżeli półtora miljarda. Nie ulega wątpliwości, że żywioły nacjonalistyczne w Niemczech będą całą siłą przeciwstawiać się temu i mogą rozpętać niebezpieczną agitację, która, gdyby osiągnęła powodzenie, musiałaby doprowadzić do przekreślenia całej dotychczasowej polityki Stresemanna, której fundamentem jest Locarno. Ten stan spowodowałby groźny zamęt w Europie. Ponieważ jednak zamęt ten w pierwszej linji odbiłby się ujemnie na samych Niemcach, przeto można mieć nadzieję, że żywioły rozsądne wezmą górę i nie dopuszczą do zwycięstwa nacjonalistów. Dlatego widoki doprowadzenia do kompromisu w sprawie odszkodowań nie są najgorsze.

Przegląd polityczny

Premjer Bartel o parlamentaryzmie.

W kilku pismach polskich ukazał się artykuł prezesa ministrów, Bartla, wyrażający opinję na stosunek sejmu do rządu. Premjer Bartel nie szczędzi cierpkich słów pod adresem posłów, którzy otrzymawszy mandat poselski uważają, że z tą chwilą posiedli wszystkie rozumy. Wypowiadają też swe zdanie z taką pewnością siebie, jak gdyby byli w każdej dziedzinie fachowcami. Uważają się też za uprawnionych do krytykowania starych fachowców-urzędników, choć nie studjowali danego przedmiotu.

Premjer Bartel oświadcza, że jest zasadniczym zwolennikiem kontroli poczynań rządu przez sejm, zwłaszcza w dziedzinie skarbowości. Ale sejm obecny używa tego prawa na to, by dokuczyć rządowi. Bo gdy chodziło o zatwierdzenie przez sejm przekroczeń budżetowych, wówczas premjer oświadczył, że je przedłoży później. Sejm zgodził się na to. Powinien był zatem zaczekać na przedłożenie, albo określić termin, w którym rząd musiałby wniosek o zatwierdzenie kredytów przedłożyć. Tymczasem wbrew tej jasnej logice sejm zażądał pociągnięcia ministra skarbu do odpowiedzialności przed Trybunałem stanu. Wówczas premjer oświadczył, że solidaryzuje się z p. Czechowiczem. Sejm zatem powinien był jego pociągnąć do odpowiedzialności, jako współwinnego.

Niekonsekwencja, z jaką sejm postępował w tym wypadku, dowodzi, że sejm od maja 1926 r. niczego się nie nauczył. W tych warunkach psocenie współpraca sejmu z rządem jest mało korzystna.

Premjer Bartel daje do zrozumienia, że w kołach marszałka Piłsudskiego utrwaliło się przekonanie o bezowocności cierpliwej taktyki postępowania z sejmem, celem jego uzdrowienia, a przeważa zdanie w skuteczność odmiennych metod, aniżeli dotychczasowe. Ale premjer oświadcza, że mając własne metody pracy, nie umiałby przerzucić się do innej koncepcji. Oznacza to, że czynniki miarodajne zamierzają postępować z sejmem energiczniej, aniżeli dotychczas. Ale na to nie chce się p. Bartel zgodzić, to znaczy, że ustąpi.

Nieuczciwa spekulacja.

W ostatnich dniach zauważyć się dała na giełdach polskich lekka zwyżka dolara. Zwłaszcza na czarnej giełdzie nabycie dolara było połączone z trudnościami. Wprawdzie zwyżka ta minimalna, bo żądano za dolara zamiast 8 zł 90 tylko 8 zł 97, jednakowoż niektóre dzienniki, prowadzące walkę z rządem, uderzyły na alarm, twierdząc, że złoty się załamuje. Tymczasem zwyżka ta była niczem innem, jak wynikiem spekulacji żydowskiej i pokątnych aferzystów, którzy umyślili wykorzystać chwilowe przesilenie w rządzie dla samych brudnych celów. Bo tylko w handlu gotówką zaczyna się zwyżka. Natomiast przekazy dolarowe nie uległy wcale zwyżce. Taksamo, gdyby zwyżka ta miała uzasadnienie w pogarszającem się położeniu gospodarczem, musiałyby jej ulec także inne waluty zagraniczne. Tymczasem cena ich pozostała niezmieniona.

Jest to bardzo ubolewania godny objaw, że pisma opozycyjne, w zacietrzewieniu swem popierają — chociaż przywdziewają na siebie szatę katolicką — akcję spekulacyjną żydów, byle tylko w opinji obrzydzić rząd, mimo, że przez to państwu wyrządzają niepowetowane szkody.

Jak Niemcy stosują rozporządzenie o szkołach polskich.

Bezpośrednio po wejściu w życie pruskiej ordynacji o szkolnictwie polskiem, rozpoczęli Polacy w Niemczech usilne starania o zrealizowanie postanowień tej napozór liberalnej ustawy. W oparciu o nią zaczęto organizować polskie szkolnictwo prywatne. Między innemi zajął się Związek polskich Towarzystw szkolnych rekrutacją nauczycieli z Polski, na co zezwala wyraźnie wspominana ordynacja.

Jednakże praktyka władz niemieckich nie liczy się i tym razem z zaciągnietemi wobec mniejszości polskich zobowiązaniami ustawowemi. Ostatnio zaszedł fakt, który to w pełni potwierdza. Czternastu nauczycieli polskich, gotowych do objęcia odpowiednich stanowisk w tworzących się szkołach polskich na terenie Rzeszy czeka od dłuższego czasu napróżno na wizę konsulatów niemieckich w Poznaniu, Toruniu i Bydgoszczy. Zwłoka ta nie jest niczem uzasadniona, ponieważ odnośne konsulaty nie wskazały dotąd na jej przyczyny. A więc stoimy przed oczywistą szykaną interesów kulturalnych mniejszości polskiej, zwłaszcza wobec rozpoczęcia się w Niemczech nowego roku szkolnego.

Zatem obawy podnoszone przez znawców sytuacji Polaków w Niemczech, sprawdziły się w zupełności. Niestety rzeczywistość przeszła nawet najgorsze oczekiwania. O ile bowiem liczyliśmy się zawsze z atakiem społeczeństwa niemieckiego na organizujące się szkolnictwo polskie, to jednak nie przypuszczaliśmy, że oficjalne czynniki niemieckie uciekną się do tak jawnej szykany wobec mniejszości polskiej, której prawa kulturalne przecież w teorji uznały.

Nacjonaliści gdańscy przeciwko senatowi.

Donosiliśmy swego czasu, że senat gdański zabronił urządzenia na terenie Gdańska zjazdu ogólno - niemieckiego Stahlhelmu, nie chcąc dopuścić, by w Gdańsku manifestowano przeciw Polsce. Zakaz ten wywołał oburzenie wśród nacjonalistów. Usiłują oni wywrzeć nacisk na senat rozmaitymi sposobami. Organizacje nacjonalistyczne grożą urządzeniem dnia Stahlhelmu gdańskiego w Królewcu. Również za namową organizacyj nacjonalistycznych organizacje restauratorów i hotelarzy na zebraniu w Sopocie uchwalili rezolucję, wzywającą senat do zmiany swego stanowiska. Zebrani uważają, że niedopuszczenie do zjazdu byłoby pogwałceniem konstytucji, która zupełnie wyraźnie pozwala na urządzanie zebrań w lokalach zamkniętych.

Wobec powyższych okoliczności i ze względu na to, że w krótkim czasie mają odbyć się zjazdy innych organizacyj politycznych, jako to komunistycznych i republikańskich, oraz w związku ze zbliżającem się świętem 3 maja, na obchód którego przybędą polacy z pobliskich terenów polskich, w senacie gdańskim toczą się już od trzech dni narady, w jaki sposób zapobiec zaognianiu dalszemu tej sprawy. W tej chwili trudno jest przewidzieć rezultat tych obrad, które potrwają prawdopodobnie dni kilka.

Znowu wygnańcy rosyjscy.

W dniach najbliższych nastąpi deportacja z granic Rosji jednego z najwybitniejszych przywódców opozycji, byłego przedstawiciela Sowietów w Paryżu, Rakowskiego. W ubiegłym tygodniu prowadzone były przez zaufanych ludzi Stalina pertraktacje z Rakowskim w kierunku wyrzeczenia się przez niego „herezyj opozycyjnych". Rokowania te na skutek oporu Rakowskiego uległy definitywnemu rozbiciu, w związku z czem Rakowski podzieli losy Trockiego. Razem z Rakowskim deportowany będzie poza granice także były komisarz ludowy do spraw wewnętrznych Białoborodow. Krajem „wysiedlenia" będzie republika turecka.

Radek i kilkunastu innych trockistów, przebywających dotąd na wolności w Tobolsku, zostało osadzonych w więzieniu. Krążą pogłoski, iż zostaną oni także deportowani zagranicę.

ILONA.

3) —o— (Ciąg dalszy.)

— Ach to anioł opiekuńczy naszej wsi, poskromicielka wilków! Ona mieszka o kilka mil stąd. Gdy w zimie pokażą się wilki, posyłamy po nią; wtedy przybywa ze starą służącą i mieszka u mnie. Co rana wyjeżdża ze swoimi nożami, które każe sobie robić w mieście. Wieczorem mówi nam, gdzie leżą wilki, które pozabijała.

— A to dziwne zajęcie dla dziewczyny, — rzekł hrabia. — Nie wiesz dla czego ona te zwierzęta tak prześladuje?

— Była jeszcze dziewczęciem dwunastoletnim, gdy wilk pożarł jej brata. Gdy wyrosła, zaczęła prześladować te zwierzęta i odtąd czyni to co zimy. Ale teraz ma być chora.

— Chora? — zapytał hrabia szybko.

— Ja tak sądzę przynajmniej. Moja córka, która często chodzi do zamku, mówi, że ona pobladła, że często zamyka się w pokoju, siedzi w ogrodzie zamyślona, a często nawet płacze.

— Dziękuję ci za twoje wiadomości, — rzekł hrabia powstając. — Powiedz mi tylko, gdzie mogę znaleźć Ilonę.

— Idź pan do naszego nauczyciela. U niego bawi uczony chłopak, który często odwiedza ojca Ilony i czyta mu gazety. On pana tam dotąd zaprowadzi; o, on to chętnie zrobi, bo często chodzi po polach i pisze potem ładne wiersze.

— A więc poeta! A jakże się nazywa?

— Ferdöfy.

— Ferdöfy, mówisz? — przerwał hrabia żywo. — Ten młodzieniec, rozwijający się kwiat węgierski, jest tutaj? Muszę go widzieć, muszę z nim mówić, pokaż mi dom jego.

Ermeny wybiegł z gospodarzem na drogę.

— Jak się nazywa ojciec Ilony? — zapytał hrabia.

— Paweł Milowicz! On nie jest szlachcicem z urodzenia. Król dał mu szlachectwo, za — nie wiem za jaką usługę. On nie jest także Węgrem, ma serce kroackie, ale ożenił się z Węgierką, z dobrą, łagodną panią, która umarła przed siedmiu laty. Po niej to dostał on te ładne dobra.

Gospodarz zaprowadził hrabiego do budynku szkolnego. Ermeny wszedł do izby, zastał tam dwoje dzieci, którym powiedział, że chce się widzieć z Ferdöfim.

Młody poeta wkrótce nadszedł. Po kilku słowach obaj się porozumieli; obaj bowiem czuli gorącą miłość ojczyzny. Zamienili parę zdań i omawiali plany, za pomocą których Węgry mogliby się oswobodzić z pod austrjackiego jarzma.

— Nie uwzględniają nas w sejmie, — mówił wychodząc z Ferdöfim do wsi. — Ministrowie przedłużają rozprawy i odkładają uchwały.

— Dla czego Węgry nie wywalczą sobie praw, które im zagwarantowano? — zawołał Ferdöfy z natchnieniem. — Węgry są wielkie, a ich mieszkańcy kochają swoję ojczyznę. Dla czego ci nie staną w obronie swych praw, dla czego nie żądają rachunków od radców korony?

— Mój przyjacielu, — odparł hrabia, — nasze własne wojska przysięgły królowi. Ale w naszej ojczyźnie czynią się przygotowania; szlachetni i odważni mężowie podają sobie dłonie do związku.

— Pan wiesz więcej, hrabio, niż mi mówisz! Co postanowili szlachetni rodacy? — badał Ferdöfy.

— To są pytania, na które teraz jeszcze nie mogę odpowiedzieć; wielkie czyny upadają nieraz w zarodku przez zawczesne odkrywanie planów.

— Jestem Węgrem duszą i ciałem! — zawołał poeta z zapałem.

Rozmowa utknęła na chwilę.

— Co to za zamek? — zapytał hrabia, gdy sie zbliżyli do wielkiego zabudowania.

— Tu właśnie mieszka Ilona. Ja wrócę, bo mam myśl, którą muszę wcielić. Ale, powiedziałem panu już pierwej strzeż się jej ojca. On nienawidzi naszego narodu, obraża i szydzi z każdego, kto mówi naszą mową. Ilona cierpi wiele, bo ona czuje po węgiersku, ona miała matkę Węgierkę, która częścią namówiona przez rodzinę, częścią zmuszona po śmierci pierwszego narzeczonego, wyszła za Milowicza. Tylko dla tego chodzę do zamku pod pozorem, aby przynosząc ojcu gazety, Ilonie módz dać węgierskie książki do czytania.

— We wsi mówią, że Ilona chora? — zapytał hrabia.

— Nie. Lecz od kilku tygodni jest bladą, nie wyjeżdża. Byłem właśnie w zamku, gdy Ilona wróciła z wycieczki na wilki, ale w jakim stanie; z rozpuszczonemi włosami, zapłakanemi oczami, z pałającem obliczem. Ojciec zarzucił ją pytaniami. Naprzód powiedziała, że zabiła wilka i oznaczyła nawet miejsce; potem na nasze pytania co do jej powierzchowności, wybuchnęła płaczem i umknęła do swego pokoju. Od tego czasu jest taką posępną. Surowy ojciec łajał ją.

— Było to przed czterema tygodniami? — zapytał hrabia po namyśle. — Miałożby to być wtedy, gdy Ilona mnie uratowała?

Ferdöfy stanął.

— Co za przeczucie? — zawołał. — Czy ty, hrabio, jesteś tym, któremu ona Ignie? Uważaj pan; jeżeli pan chcesz złamać tę różę, byś nie pokłuł się na cierniach!

— Nie żartuj, przyjacielu, — rzekł Ermeny. — Mnie prowadzą do Ilony najczystsze uczucia!

— Tem lepiej dla ciebie, hrabio. Bądź zdrów. Gdy będziesz pan wracał, proszę wstąpić do mnie.

— Dobrze. Do widzenia dziś wieczór, kochany Ferdöfy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 14 kwietnia

Niedziela druga po Wielkan.
Św. Walerjana i Tyburcjusza braci i Maksyma męczen. † 229.
Św. Abundjusza, nadzorcy Kościoła św. Piotra.

SŁOW.: MYŚLIMIR.

Bracia moi, weselcie się w Panu. (Filip. III. 1).

Zdanie: Niema ludzi stalszych w dobrem, jakie sobie zamierzyli, nad cichych i łagodnych; ci przeciwnie, którzy się łatwo unoszą gniewem, zwykle są niestały-mi.

Kawałek chleba nie spadnie z nieba,
Lecz go zapracować trzeba.

Rocznice: 1287 zdobycie Otobska. 1703 rada w Malborgu oświadcza się przeciw Szwedom. — 1809 arcyksiążę Ferdynand d' Este wkracza do Polski z wojskiem w liczbie 40.000. — 1831 bitwa pod Liwem. — 1831 powstanie w powiecie wilejskim. — 1831 generał Dwernicki nominuje regimentarzy dla ziem ruskich. 1865 zamordowanie Abrahama Lincolna, prezydenta Stanów Zjedn. Ameryki przez aktora Booth (Bus) w teatrze. — 1861 pierwszy sejm galicyjski we Lwowie pod laską Leona Sapiehy. — 1917 śmierć Ludwika Zamenhofa, wynalazcy mowy światowej zwanej „Esperanto“. -

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 4.55, zach. o godz. 18.35. — Księżyc wsch. o godz. 7.25, zach. o godz. — Jutro 15 kw. Mars w połączeniu z księżycem. Mars 2 stopnie 13 min. pod księżycem o godz. 20.56.

Długość dnia 13 godz. 40 min.

Zmiany powietrza: dżdżysto. — Jutro: pięknie.

Jutro poniedziałek, 15 kwietnia: Św. Anastazji i Bazyliszy męczenniczek w Rzymie † 303.

— Nowe lokomotywy ciężarowe dla polskich kopalń. Rozwój kolejnictwa w Polsce czyni stałe postępy. Ministerstwo komunikacji czyni obecnie próby z nowym typem lokomotyw ciężarowych o maksymalnem obciążeniu. Są one w stanie pociągnąć i 75 naładowanych wagonów towarowych, idąc z szybkością pociągów osobowych. Lokomotywy te będą zbudowane w polskich fabrykach według planów ministerstwa komunikacji.

— Paszporty zagraniczne. W ministerstwie skarbu odbyła się konferencja w sprawie paszportów zagranicznych. Rozważano projekty, dotyczące zmiany obecnego systemu wydawania i cen paszportów zagranicznych. Projektów tych jeszcze nie uzgodniono.

— Nieuczciwe metody sprzedawców na dworcach. W związku z licznemi skargami pasażerów zwróciły uwagę dyrekcje kolejowe właścicielom bufetów kolejowych i roznosicielom na dworcach na niedopuszczalne wykorzystywanie nieświadomości cudzoziemców co do pobieranych cen. Stwierdzono również nadużycia polegające na zwlekaniu z wydawaniem reszty przy krótkich postojach pociągów. Za karygodne oszukiwanie cudzoziemców odbierane będzie prawo sprzedaży na dworcach.

— Powłoka śnieżna uratowała oziminy. Wyjątkowo mroźna i anormalnie przedłużająca się zima wywołuje obawy o stan zasiewów, nasuwa trwożne przypuszczenia odnośnie do tegorocznych urodzajów. Obawy te, nurtujące szerokie koła ludności, nie znajdują narazie pełnego oddźwięku w sferach rolniczych.

Rolnicy stwierdzają wprawdzie, że wskutek opóźnionego nadejścia wiosny, przedłuży się okres przednówkowy, niemniej przedwczesne i nieuzasadnione są przypuszczenia, jakoby oziminy miały poważnie ucierpieć wskutek mrozów.

Trudno jest narazie, kiedy tu i owdzie jeszcze śniegi leżą na polach, skonstatować, czy wogóle i o ile zasiewy ozime ucierpiały. Raczej jednak przypuszczać należy — taka jest opinja wytrawnych fachowych rolników — że obfita pokrywa śnieżna uchroniła oziminy od wymarznięcia.

Jeżeli pogoda w dalszych miesiącach wiosennych i w lecie dopisze, to można nawet liczyć na piękny urodzaj, albowiem doświadczenia z lat minionych wykazują, że zwykle po bardzo ostrych i długich zimach urodzaje bywają obfite.

Województwo śląskie.

*** Powrót p. wojewody.** Wojewoda dr. Grażyński powrócił z Warszawy i objął urzędowanie.

*** Strajk demonstracyjny.** Z powodu zwolnienia pewnej części robotników w fabryce skór w Skoczowie, pracownicy, należący do związku zawodowego przemysłu chemicznego, rozpoczęli strajk demonstracyjny.

*** Kurs pielęgniarek dzieci.** Szkoła pielęgniarek dzieci przy miejskim szpitalu dla dzieci w Katowicach rozpoczyna z dniem 1 maja bieżącego roku nowy dwuletni kurs pielęgniarek dzieci. Warunki przyjęcia: wiek 19—28 lat, obywatelstwo polskie, zdrowie stwierdzone świadectwem lekarza powiatowego, nienaganna przeszłość. Stan: wolny; wdowieństwo lub rozwód sądownie uznany równoznaczny, jednak bez żadnych obowiązków wobec rodziny i krewnych. Wykształcenie: możliwie ukończona szkoła wydziałowa i równoznaczna. Dokumenty, które należy dołączyć do wniosku: metryka chrztu, poświadczenie obywatelstwa polskiego, świadectwo lekarza powiatowego, świadectwo moralności, ostatnie świadectwo szkolne, własnoręcznie napisany życiorys, fotografja. — Podania należy składać w kierownictwie miejskiego szpitala dla dzieci w Katowicach, najpóźniej do 20 kwietnia 1929 r.

Z Katowickiego.

Katowice. (Z posiedzenia koła Związku Obrony Kresów Zachodnich). Dnia 10 kwietnia odbyło się w Katowicach w lokalu Strzechy Górn. zebranie miejscowego koła Z. O. K. Z. Przewodniczył p. Klinowski. Wygłoszono referat p. t. Parcelacja na Śląsku. Prelegent przedstawił statystyczne dane o parcelacji oraz korzyści. W dyskusji zabierali głos inspektor Siedlaczek, który domagał się szybszego przeprowadzenia parcelacji oraz p. Sieja, który zaproponował utworzenie Komisji dla zakupu ziemi we wschodnich województwach i osadzania tam bezrobotnych Ślązaków. Następnie sędzia p. Dziobek wygłosił referat o opiece społecznej. W dyskusji zabierali głos pp. Globisz i Zieja. W wolnych głosach zawiadomił p. Włosik o utworzeniu towarzystwa ogrodniczego przy domkach robotniczych, p. Werner poruszył sprawę utrudniania przez urzędy nabywania przed godziną 9-tą produktów spożywczych, przywożonych ze wsi. Przy Kole uruchomiono bibljotekę pod zarządem p. Sobolewskij. Bibljoteka jest otwarta we środę od godz. 16 do 17.

— (Posiedzenie sekcji pochodowej obchodu w dniu 3 Maja.) Dn. 18. 4. o godz. 17 odbędzie się posiedzenie sekcji pochodowej Obchodu Narodowego 3 Maja w gmachu Starostwa w Katowicach, przy ulicy Piłsudskiego nr. 45, na które niniejszem zaprasza się przedstawicieli wszystkich organizacyj, mających zamiar wziąć udział w obchodzie. — Równocześnie uprasza się, by delegaci poszczególnych organizacyj zechcieli już na tem posiedzeniu podać przypuszczalną liczbę uczestników uroczystości. — Niniejszy komunikat zastępuje zaproszenie imienne, o ile takowego nie wysłano ze względu na brak adresu niektórych organizacji.

— (Uchwała magistratu). Na ostatniem posiedzeniu magistratu katowickiego uchwalono nie przystępować jako członek do Związku miast i gmin śląskich. — Magistrat miasta Katowic przystąpił do Związku Towarzystw Ogródków Działkowych z roczną składką 100 zł.

— (Skutki lekkomyślności.) Jerzy Gocman z Katowic znalazł kapsułkę wybuchową w podwórzu przy ulicy Słowackiego 26. Gocman spowodował wybuch kapsułki, przyczem doznał okaleczeń. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy miejskiej.

Mysłowice. (Uchwały magistratu.) Ostatnie posiedzenie magistratu mysłowickiego stało pod znakiem życzliwości i opieki dla najbiedniejszych mieszkańców miasta. — Do ustalenia nazw ulic w nowo wybudowanej kolonji Piłsudskiego wybrano osobną komisję. Podział zapomóg rodzicom, których dzieci w roku bieżącym pierwszy raz przystępują do Komunji św. powierzono deputacji ubogich. Deputacja porozumie się w tej sprawie z ks. prałatem dr. Bromboszczem, pastorem Stohrerem i zastępcami stowarzyszeń dobroczynnych. — Dla poradni matek uchwalono subwencję w kwocie 2 tysięcy złotych. — Celem urządzenia wzorowego ogrodu botanicznego, który będzie oddany do dyspozycji wszystkich szkół, zarząd miasta nabędzie na własność parcelę ogrodową przy wylocie ulicy Szpitalnej i Seminaryjnej. — Następnie ustalono stawki do podatku budynkowego, gruntowego i od placów budowlanych. — Na obchód święta narodowego uchwalono 200 złotych. — Związkowi Górnośląskich Akademików przyznano subwencję w wysokości 500 złotych.

— (Przed jubileuszem straży pożarnej.) W związku z przypadającem w tym roku 65-leciem mysłowickiej straży pożarnej, będzie wydana specjalna praca historyczna o rozwoju straży. Była obawa, czy znajdzie się odpowiednie źródła; skrupulatne poszukiwania w archiwach miejskich doprowadziły do odnalezienia sporej ilości materjału źródłowego, który jest obecnie porządkowany do wyzyskania go we wspomnianej pracy.

— (Budowa toru kolejowego.) Przerwana na okres zimowy budowa toru kolejowego Mysłowice—Pszczyna, została w ostatnich dniach rozpoczęta. Obecnie układane są podkładki kolejowe i szyny.

Szopienice w Katowickiem. (Aresztowany za kradzież trzewików.) W lutym bieżącego roku donosiliśmy, że na dworcu kolejowym w Szopienicach skradli złodzieje kilkanaście trzewików z zamkniętego wagonu. Policja wdrożyła śledztwo i ustaliła, że sprawcami tej kradzieży są: 20-letni Emil Sporys, zamieszkały w Roździeniu przy ulicy Dworcowej 8 i 19-letni Karol Sidło, zamieszkały przy ulicy Dworcowej 18 w Roździeniu. Ostatni był już karany za kradzieże. — Łup złodziejski Sporys ukrył u Stefana Glinki w Zawodziu przy ulicy Piaskowej 7. Gdy spostrzegł, że „kryminalni“ za nim śledzą, zabrał towar i wyniósł go do Katowic. Na policji Sporys zeznał, że skradzione rzeczy schował w mieszkaniu Anastazji Glinka w Katowicach, ul. Krasińskiego 63. W mieszkaniu tem przeprowadzono rewizję. Towar znaleziono. Na zapytanie, dlaczego wyciągnął rękę po cudzą własność, Sporys odpowiedział, że nie miał pracy, ani środków do życia. Odnalezione trzewiki (21 par) oddano do dyspozycji dyrekcji kolei w Katowicach. Sprawcę kradzieży osadzono w więzieniu sądowem.

Mała Dąbrówka w Katowickiem. (Jubileusz służbowy.) Majster śrótowy Paweł Przybyła z huty „Waltra Kronka“ w Małej Dąbrówce obchodzi 14 b. m. 50-letni jubileusz służbowy. Jubilat od roku 1879 wykonuje swą służbę do dziś dnia. Zaiste, w przemyśle ciężkim bardzo rzadki wypadek.

Józefowiec w Katowickiem. (Z parafji.) W białą niedzielę przystępowały polskie dziatki tutejszej parafji pierwszy raz do Komunji św. w liczbie 87. O godz. 9 przed południem dzieci zgromadziły się w budynku szkolnym. Przed wyruszeniem do kościoła dziewczynka Pawletówna wygłosiła pięknie ułożone podziękowanie W. ks. proboszczowi za jego pracę i trudy podczas nauki przygotowawczej do Sakramentów św. Następnie prowadzono dzieci do kościoła. Podczas pochodu przygrywała orkiestra. Przed rozpoczęciem nabożeństwa W. ks. proboszcz wygłosił bardzo piękne kazanie dla dzieci i rodziców. Po przystąpieniu do Stołu Pańskiego, oraz po skończeniu Mszy św. dzieci modliły się długo i żarliwie, potem dopiero poszły do domu. Po południu W. ks. prof. Bujara odprawił nieszpory. Na popołudniowem nabożeństwie śpiewano psalmy.

Siemianowice w Katowickiem. (Śmiertelny wypadek.) Zamieszkały przy ulicy Matejki 2 Konrad Koczy, lat 26, zginął tragiczną śmiercią. Ponieważ drzwi od sieni były zamknięte, Koczy postanowił wejść do mieszkania przez dach. Koczy spadł z znacznej wysokości, przyczem doznał okaleczenia kręgosłupa. Nieszczęśliwy zmarł w kilka godzin później.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Z działalności Komitetu powiatowego Ligi Obrony Powietrznej.) Komitet ma 2967 członków. W miesiącu lutym uzyskano 64 nowych członków. Stan kasy w dniu 28 lutego br. był następujący: wpisowe 278 zł; składki członkowskie 1366 zł; inwentarz 40 zł; dary 20 zł; propaganda 777,55 zł; razem 2 481,55 zł. Rozchód wynosił 603,55 zł. Do Komitetu wojewódzkiego przekazano 2 029,50 zł.

— (Zegarki jubileuszowe.) Jak już donosiliśmy weterani pracy połączonych Hut Królewskiej i Laury otrzymają zegarki jubileuszowe. W związku z tem umieszczamy program uroczystości, ogłoszony przez zarząd przedsiębiorstw hutniczych: Pracujący jeszcze w hutach jubilaci zgromadzą się w niedzielę o godz. 10 przed południem przy kancelarji wypłat huty

przy ulicy Skargi, aby mogli udać się w pochodzie do kościoła. Po nabożeństwie uczestnicy pomaszerują do hotelu Hrabia Reden, gdzie otrzymają zegarki i dyplomy. W tym roku zostanie odznaczonych 420 weteranów pracy. Wszyscy ci, którzy mają prawo do otrzymania zegarka jubileuszowego, a nie pracują, winni również wziąć udział w uroczystości. Weterani pracy, którzy nie pracują w hucie, winni zgłosić się po zegarki w poniedziałek 15 kwietnia w administracji zakładów hutniczych.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Przemytnictwo.) Strażnik graniczny Fr. Jaworski ujrzał kilku przemytników na szosie w pobliżu młyna szombierskiego. Ponieważ przemytnicy na zawołanie nie stanęli, posterunkowy strzelił za nimi trzy razy. Dwie kule chybiły celu, trzecia okaleczyła jednego przemytnika. Nazywa się on Fr. Ryszka, mieszka w W. Hajdukach. Ryszka miał przy sobie 2 tysiące papierosów, 250 cygar, butelkę „Maggi", sztukę mydła i tekę skórzaną.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (W sprawie zamówień wyrobów hutniczych do Rosji.) Niedawno donosiliśmy, że układy pomiędzy zarządem tutejszej huty a przedstawicielami Rosji sowieckiej zostały przerwane, gdyż proponowane przez sowieckich przedstawicieli ceny i warunki płatności były nie do przyjęcia. — Obecnie donoszą nam, że układy prowadzone od kilku tygodni przez generalnego dyrektora Scherffa z przedstawicielami sowieckimi w sprawie zakupu w hucie Bismarka żelaza sztabowego i blachy zostały w tych dniach po usilnej walce z konkurencją zagraniczną ukończone po myśli zarządu huty. Do wykonania zamówienia tego, które przedstawia dość poważny objekt, huta przystąpi z końcem bieżącego miesiąca.

Godula w Świętochłowickiem. (Powinszowanie.) Obywatel Piotr Wilczek, zamieszkały w Goduli przy ulicy Kościuszki, obchodzi w niedzielę, dnia 14 kwietnia swe 50-letnie urodziny. Z tej okazji wszyscy krewni i przyjaciele życzą Piotrowi Wilczkowi, by dożył 100 lat! (Redakcja „Katolika" życzy p. Wilczkowi również długiego życia, zdrowia i pomyślności — jako długoletniemu abonentowi.) W niedzielę, 14 kwietnia o godz. 10 będzie odprawiona Msza św. na intencję pana Wilczka.

— (Bijatyka na ulicy.) Znani awanturnicy z Goduli bracia Skrzypek pobili w nocy na ulicy Pawła Dziembałę z Lipin tak dotkliwie, że Dziembałę odstawiono do szpitala Spółki Brackiej w Rudzkiej Kuźnicy. Sprawca, Skrzypek Wincenty, użył w bójce noża. Sprawcy będą odpowiadać przed sądem.

Brzozowice w Świętochłowickiem. Sprawozdanie z rocznej działalności koła Ligi Obrony Powietrznej.) Zarząd tego koła tworzą: dozorca maszynowy Kaps prezes, Becz sekretarz, kupiec Szaefer skarbnik. Liczba członków wynosi 36. Dochód za rok 1928 wynosił 123 złotych, rozchód 52 złotych. Koło urządziło w czasie Tygodnia Lotniczego zabawę i zbiórkę uliczną.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Co wyczytano w starych aktach powiatowych). Donoszą nam, że starosta powiatu pszczyńskiego dr. Jarosz, przeglądając stare akta historyczne starostwa, wpadł na ślad pobytu Samuela Zborowskiego na Śląsku. Magnat ten po wygnaniu go z Polski osiadł na Śląsku, nabywając na własność Rydułtowice w pow. pszczyńskim. Jak stwierdzono na starej hranie dworu w Rydułtowicach widnieje jeszcze dziś herb rodowy Zborowskich. — (Zborowski Samuel urządził rokosz czyli powstanie przeciwko królowi Zygmuntowi Augustowi. Z tego powodu musiał wyprowadzić się poza granice Rzeczypospolitej).

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 12 kwietnia za: 100 złotych 47.3½ marek niemieckich; 100 marek niemieckich 211.53 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 12 kwietnia za: 100 franków francuskich 34.76 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.14 złotych; 100 szylingów austrjackich 124.99 złotych; 100 koron czeskich 26.34 złotych; 1 dolar płacono 8.93 do 8.94 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 12 kwietnia 1929 r.

Żyto 35.25—35.50, pszenica 50.50 do 51.00, jęczmień browarowy 36.50 do 37.00, jęczmień na przemiał 34.50 do 35.00, owies 36.25—36.75, groch Wiktorja 69.00—82.00, groch polny 47.00 do 54.00, mąka żytnia 51.00—52.50, mąka pszeniczna 74.00—78.00, osucie żytnie 25.50—26.00, osucie pszeniczne 29.00 do 30.00. Tendencja sokojna. Obrót mały.

Kryry w Pszczyńskiem. (Z parafji). Tutejszy kościół parafjalny został znacznie powiększony i przebudowany. Poświęcenie kościoła odbyło się w minioną niedzielę. W Kryrach mieszka 1100 katolików. O przebiegu uroczystości donoszą z Kryrów, co następuje: Pomimo zadymki śnieżnej i chłodu udział wiernych był znaczny. Nikt nie zważał na niepogodę. Nawet z okolicznych wiosek przybyły tłumy ludności. Około godz. 10 przybył do wsi Wiel. ks. proboszcz Kulik ze Suszca, który jest także naszym proboszczem. Następnie Wiel. ks. proboszcz dokonał aktu poświęcenia przebudowanego i powiększonego Domu Bożego. Podczas uroczystego nabożeństwa przygrywała nasza stara orkiestra. Na organach grał organista ze Suszca. Kazanie wygłoszone przez Wiel. ks. proboszcza wzruszyło wszystkich słuchaczy. Po sumie odprawiono modły za zmarłych fundatorów i dobrodziejów. Bardzo dzielnym członkiem komisji budowlanej, który walnie przyczynił się do rozbudowy świątyni był p. Tchórz. Niestety nie bawi on już między żyjącymi. Obecnie mieszkańcy Kryr mają piękny kościółek. Sprawa powiększenia i przebudowy Domu Bożego była sprawą trudną do wykonania. Były różne życzenia i rady, lecz nareszcie nastąpiła zgoda. Parafjanie z Kryrów dziękują W. ks. proboszczowi za Jego życzliwość dla nas. p. Klocowi ze Starej wsi za piękny świecznik, a pp. nauczycielce Kochlikowej i Orzechowskiej za piękne rzeczy, służące do upiększenia świątyni. Osobne „Bóg zapłać" wszystkim pracownikom i ofiarodawcom. Rzemieślnicy i robotnicy pracowali, a ofiarodawcy złożyli pieniądze na chwałę Bożą.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Z życia akademickiego w powiecie rybnickim.) Przed kilku dniami odbyło się w Hotelu Polskim zebranie konstytucyjne Akademickiego Koła. Po uchwaleniu statutu przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli: Jan Kłosok — prezes, Wilhelm Ciałoń — zastępca przewodniczącego, Wanda Weberówna — sekretarka, Zbigniew Biały — skarbnik. Celem Koła jest zrzeszanie studentów i studentek z Rybnika i powiatu rybnickiego dla pielęgnowania ducha narodowego i utrzymywania życia naukowo - towarzyskiego w czasie wakacyj uniwersyteckich oraz udzielanie informacyj maturzystom państwowego gimnazjum w Rybniku.

— (Tragiczna śmierć dziewczynki.) Sześcioletnia Cecylja Figarzenka wpadła do stawu. Ponieważ nikt nie był świadkiem tego zdarzenia, biedne dziecko utonęło. Ojciec dziecka, który jest ogrodnikiem, pracował w ogrodzie niedaleko stawu.

Wodzisław. (Jarmark.) W środę, dnia 17 kwietnia odbędzie się w Wodzisławiu jarmark kramny. Ze względu na czas wiosenny ruch będzie dość znaczny.

Popielów w Rybnickiem. (Lis o dwóch nogach.) Podczas jednej z ubiegłych nocy skradziono 7 kur na szkodę Pauliny Czajowej. Z chlewika Anastazji Szulikowej skradziono 5 kur. Sprawców dotychczas nie wyśledzono. Istnieje przypuszczenie, że kradzieży dokonali cyganie.

Kokoszyce w Rybnickiem. (Kalendarz rekolekcyjny). Od 28 kwietnia do 2 maja dla matek i wdów; od 4 maja do 8 maja dla żeńskiej inteligencji i Sodalicji; od 11 maja do 15 maja dla inteligencji męskiej; od 1 do 14 czerwca dla panien; od 1 do 5 lipca dla nauczycieli. Początek rekolekcyj o godz. 19. Zgłoszenia przyjmuje Księżówka Śląska w Kokoszycach pod Wodzisławiem.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Straszne samobójstwo.) Przed kilku dniami umieściliśmy wiadomość, że w dole przy wapiennikach, pod miejscowością Lipie, znaleziono trupa mężczyzny. W międzyczasie stwierdzono, że były to zwłoki 23-letniego kierownika wapiennika w Lipiu. Nazywał się Ludwik Radke. Włożył on do ust dynamit, służący do rozsadzania skał i zapalił lont. Siła wybuchu rozsadziła zupełnie czaszkę. Przyczyny samobójstwa nie zdołano ustalić.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Pożar.) W drewnianej chacie Józefa Gasia w Międzyświeciu wybuchł pożar, który w krótkim czasie zniszczył cały budynek i część martwego inwentarza. Szkoda wynosi 7 tysięcy złotych. Są poszlaki, że ogień został podłożony.

Bielsko. (Wystawa sztuki góralskiej.) Po drodze na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu w małej sali Strzelnicy miasta Bielska urządzona wystawa eksponatów sztuki góralskiej, ze względu na dopiero co skończone szkolne ferje świąteczne, by dać możność zbiorowego zwiedzania jej przez szkoły, przedłużyła postój jeszcze o dni kilka. Przez inspektorat szkolny zapowiedziano też wycieczki wszystkich szkół ludowych i wydziałowych, jak również zakładów szkół średnich, aby dać młodzieży sposobność zapoznania się ze szczegółami życia naszych górali, wiernie oddanego przepięknie wykonanymi modelami wyrobu góralskiej szkoły artystycznej w Istebnej. — Nie mniejsze zainteresowanie wzbudzają niezrównane typy i sceny zwyczajowe góralskie licznych, z artyzmem wykonanych płócien swojskich naszych malarzy śląskich. Niechaj więc każdy poświęci czasu chwilkę i wydatek drobny dla zapoznania się z tem wiernem, a bajecznie barwnem odbiciem, niestety zanikających już właściwości życia górali śląskich.

Skoczów w Cieszyńskiem. (Aresztowanie niebezpiecznego oszusta.) Przed kilku dniami posterunek policji w Skoczowie aresztował Stanisława Michalczyka, lat 32, pochodzącego z Poznania, pod zarzutem oszustwa, popełnionego w ten sposób, że Michalczyk, żądając w filji Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek wymiany banknotu 500-złotowego na drobne, po otrzymaniu drobnych banknotów zażądał zwrotu banknotu 500 złotowego, zwracając otrzymane drobne, jednak już od 100 złotych mniej. W ten sam sposób oszukał Michalczyk kupca Kubeczkę również na 100 złotych. Poza tem stwierdzono, że Michalczyk w sposób wyżej opisany oszukał dnia 23 lutego br. w Cieszynie Bank Związkowy na kwotę 9 dolarów, Śląski Bank Eskontowy na 100 zł i Bank Gospodarczy również na 100 zł. Z powyższego wynika, że Michalczyk jest zawodowym oszustem. Michalczyk po aresztowaniu go począł udawać niepoczytalnego.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Zasądzony za morderstwo). Przed tutejszym sądem odpowiadał 21 - letni Stanisław Wysocki, który w noc sylwestrową roku ubiegłego w Strzemieszycach na zabawie tanecznej zamordował 30-letniego Edwarda Magierę, uderzając go w głowę bagnetem wyrwanym stojącemu obok żołnierzowi. Morderstwo wynikło na tle kłótni o tancerkę. Sąd skazał go na 5 lat ciężkiego więzienia.

Będzin. (Przywłaszczył sobie pieniądze przeznaczone dla bezrobotnych). Były urzędnik będzińskiego magistratu 22-letni Mieczysław Korzyński przywłaszczył sobie kilkaset złotych z pieniędzy przeznaczonych dla bezrobotnych. Sąd skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia.

Zakopane. (Ogień zniszczył pensjonat). Przed kilku dniami wybuchł pożar w pensjonacie „Dzidka" w Zakopanem. Skutkiem eksplozji piecyka naftowego zajęła się ściana budowli, budowanej z hali drewnianych. Pensjonat spłonął doszczętnie. Uratowano zaledwie część wytwornych mebli i dzieł sztuki. Zaznaczyć należy, że pensjonat był bardzo wykwintnie urządzony.

Tarnów. (Uruchomienie potężnej fabryki). Budowa państwowej fabryki związków azotowych w Tarnowie dobiega do końca. Olbrzymia ta fabryka, mająca produkować sztuczne nawozy azotowe, obejmuje działy: elektrownię, produkcję czystego wodoru i azotu, syntezę prowadzącą do amoniaku, następnie fabryki azotanu amonowego oraz szereg produktów chemicznych. Budowę rozpoczęto w marcu roku 1928. Obecnie prawie wszystkie budynki są ukończone, montaż zaś olbrzymiej aparatury postępuje szybko naprzód. Uruchomienie fabryk tarnowskich, przewidywane początkowo na połowę r. 1930, będzie mogło nastąpić pod koniec roku bież., oddając swe produkty rolnictwu polskiemu już na szon wiosenny r. 1930.

Z dalszych stron.

Lignica. (Tajemnica zamku w Janowicach). W tych dniach odbyła się wizja na miejscu zbrodni hr. Stolberg-Wernigerode, przyczem okazało się na podstawie prób, dokonywanych ze strzelaniem przez hr. Krystjana pod dozorem rzeczoznawców, że istotnie strzał, który zabił ordynata, mógł być dziełem przypadku. Strzał mógł zabić ordynata nie wskutek rozmyślnego i planowanego zgóry zamachu, lecz przy czyszczeniu i próbie karabinu. Komisja śledcza wraca obecnie do pierwotnego przypuszczenia, popieranego przez obronę młodego hrabiego, że zabójstwo na zamku janowickim jest tylko zwyczajnym nieszczęśliwym wypadkiem. Wobec tego proces prawdopodobnie zostanie wytoczony młodemu hrabiemu nie o dokonanie morderstwa, lecz o nieostrożne obchodzenie się z bronią i lekkomyślne zabójstwo.

Strassburg. (Pomnik marszałka Foch'a.) W kołach patrjotów strassburskich rozpatrywany jest projekt postawienia pomnika marszałkowi Fochowi. Pomnik zbudowany byłby ze składek publicznych, zorganizowanych na terenie całej Alzacji. Obywatele Strassburga zamierzają postawić pomnik na Placu Republiki w tem samem miejscu, w którem znajdował się ongiś posąg cesarza niemieckiego Wilhelma I, który kazał zbombardować stolicę alzacką w 1870 roku.

W wielu fabrykach francuskich noszą robotnicy obowiązkowo rękawiczki, ponieważ wypadki zachorowania poważnego skutkiem skaleczenia ręki były bardzo częste, w roku 1926 aż 1.818.503.

Znawcy obliczają, że ziemia nasza może wyżywić 8 miljardów ludzi, a że obecnie ich żyje dopiero 2 miljardy, przeto nie potrzebujemy się obawiać wygłodzenia.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

Komunikaty radjowe dla młodzieży.

W bieżącym tygodniu wszystkie radjostacje polskie ogłosiły pierwszy radjokomunikat P. W. K. dla młodzieży. Najlepsze streszczenia tego komunikatu, które w ciągu tygodnia nadesłane zostaną do Wydziału Propagandy Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 22 a, będą nagrodzone. Pięknych nagród, z których pierwsza wynosi zł 50 gotówką jest aż jedenaście. Nazwiska zdobywców nagród ogłoszone zostaną przez radjo w przyszłym tygodniu wraz z nowym radjokomunikatem dla młodzieży, również o charakterze konkursowym. Komunikaty takie pojawiać się będą co tydzień.

Zjazd prelegentów.

W celu spotęgowania szerokiej akcji propagandowo-odczytowej w całym kraju urządza Powszechna Wystawa Krajowa w dniach 13 i 14 kwietnia br. drugi kurs prelegentów. Kurs obejmie w swym dwudniowym programie, poza szczegółowem zwiedzeniem terenów, pawilonów, kwater, miasta i jego osobliwości, referaty ze wszystkich działów Wystawy, dalej instrukcje o organizacji wycieczek, propagandy wystawy itd. Ze względu na przyjazd głównie przedstawicieli samorządów powiatowych, położony będzie nacisk na wyszkolenie instruktorów w organizowaniu wycieczek rolnych i młodzieży szkolnej. Uczestnicy zjazdu przybędą w liczbie około 150 osób ze wszystkich województw Rzeczypospolitej.

Wysokość odszkodowań niemieckich.

Paryż. (PAT). Na piątkowem rannem posiedzeniu rzeczoznawcy głównych państw wierzycielskich uzgodnili minimalną wysokość swoich pretensyj wobec Rzeszy niemieckiej. Jest rzeczą niemal pewną, że sposoby regulowania tych pretensyj zostaną ostatecznie ustalone w sobotę. „Pisemny układ przedstawiony zostanie prawdopodobnie w sobotę, delegacji niemieckiej.

Berlin. (PAT). Prasa niemiecko-narodowa przytacza za dziennikami paryskiemi obliczenia, dotyczące niemieckich spłat odszkodowawczych, ustalonych na konferencjach rzeczoznawców aljanckich. Część rat rocznych, przeznaczonych na pokrycie długów aljanckich, która ma być wypłacana przez lat 58, zaczynać się będzie od 870 miljonów i dosięgać będzie 1 miljarda 700 miljonów, natomiast drugą część, przeznaczoną na pokrycie kosztów odbudowy i na właściwe odszkodowania, zredukowano z 19 miljardów początkowych na 12 względnie 13 miljardów, co w łącznej sumie dawałoby ogólną wysokość rocznych rat Niemiec początkowo 1 miljard 700 miljonów, następnie w ciągu 10 lat sprowadziłoby do podwyższenia raty rocznej do 2 miljardów 300 miljonów a po 38 latach znowu zredukowałoby ogólną wysokość raty rocznej do 1 miljarda 700 miljonów. Pomiędzy obliczeniami rzeczoznawców aljanckich, a stanowiskiem p. Yunga ma istnieć dotychczas różnica, wynosząca około 200 miljonów. Prasa niemiecko-narodowa z góry określa tę cyfrę jako niemożliwą do przyjęcia.

Włosi i Albanja.

Wiedeń. (Pat.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Tirany, że włoski podsekretarz stanu, Grandi, przybył do Durazzo. Grandi zwiedził tereny pracy nad rozszerzeniem portu w Durazzo i zatrzymał się w gmachu klubu faszystowskiego, a następnie udał się do Tirany, gdzie został uroczyście powitany. W sobotę Grandi przyjęty będzie na uroczystej audjencji przez króla Zogou i przy tej sposobności zostanie udekorowany najwyższym orderem albańskim. W niedzielę odbędzie się rewja wojska albańskiego i młodzieży, zorganizowanej wojskowo.

Znowu demonstracja studentów hiszpańskich.

Paryż. (Pat.) Według doniesień „Le Journala" z Madrytu, ruch wśród studentów wzmaga się. Komitet strajkowy rozesłał po całym kraju nowy manifest, zalecający trwanie na nieprzejednanem stanowisku. W Saragosie i Grenadzie studenci wygwizdali rektora, a nawet go pobili.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Ks. kapelan Richter przy kościele N. P. M. w **Bytomiu** przeniesiony został do Szobiszowic pod Gliwicami. Na miejsce jego przychodzi ks. kapelan Mańka z Szobiszowic.

*

W mieszkaniu swojem przy Wielkiej Błotnicy w **Bytomiu** odebrał sobie życie przez zastrzelenie górnik Reiprich. Rzekomo choroba żołądka popchnęła R. do popełnienia zbrodniczego czynu.

W środę około północy przed pewną oberżą przy szosie Tarnogórskiej w **Bytomiu** posprzeczało się kilku młodych ludzi. Z sprzeczki przyszło do bójki, w której może odgrywały główną rolę. W toku bójki robotnik Frank został pchnięty nożem w podbrzusze tak niebezpiecznie, że natychmiast stracił przytomność. Pogotowie ratunkowe odwiozło ciężko okaleczonego do lecznicy miejskiej.

*

Zostali zabici przez obrywające się węgle na kopalni „Hohenzollern" nasypywacz Oskar Fuczek, na kopalni „Karsten - Centrum" kruszak Weiss.

*

Wielki sąd ławniczy w Bytomiu skazał ślusarza Bernarda Gawendę z **Bytomia** za liczne kradzieże z włamaniem na 2 i pół roku ciężkiego więzienia.

*

Czteroletnie dziecko robotnika Smolarczyka w **Rokitnicy** wpadło do wanny, napełnionej wrzącą wodą i poparzyło sobie nogi i prawą część ciała. Stan dziecka jest beznadziejny.

Z Zabrskiego.

Policja w Berlinie aresztowała montera Romana Czogalika z **Zabrza**, który swego czasu zastrzelił swoją narzeczoną i jej matkę, następnie zranił siebie ciężko. Po wyzdrowieniu transportowano podwójnego mordercę do więzienia, lecz w drodze zbiegł i dotychczas się ukrywał. Obecnie wpadł w ręce policji berlińskiej.

Z Gliwickiego.

Na ulicy Rudzkiej w **Gliwicach** przejechany został przez samochód ciężarowy pewien konduktor tramwajowy. Nieszczęśliwy odniósł tak ciężkie obrażenia cielesne, że zmarł w kilka godzin po wypadku.

*

W środę zeszłą zniszczył pożar skład mebli mistrza stolarskiego V. w **Pyskowicach.** Szkoda wynosi około 5 do 6 tysięcy marek. Ogień został prawdopodobnie podłożony.

Z Opolskiego.

Nowy naczelny prezydent prowincji górnośląskiej dr. Lukaschek przyjmował w czwartek 11 bm. landratów i nadburmistrzów całej prowincji. Życzenia składali naczelnemu prezydentowi w imieniu powiatów landrat von Ellerts z Nysy, w imieniu miast nadburmistrz dr. Geisler z Gliwic. Mówcy przyrzekli zgodną współpracę z kierownikiem administracji górnośląskiej.

Teatr Polski w Katowicach.

„Kawiarenka".

W przyszłym tygodniu wchodzi na repertuar naszego teatru krotochwila Tristana Bernarda „Kawiarenka". Scena odkryje rąbek tajemnicy kawiarnianego życia. Bohaterem jest kelner Albert, którego los darzy szczęściem materjalnem, karząc jednocześnie moralnie. Kolizje, zawikłania i sytuacje zabawne dadzą wiele popisu odtwórcy roli głównej — kelnera, p. Zonerowi, któremu sekundować będą w rolach głównych panie: Sawicka, Kozłowska, Michałowska, Światłoniówna, Rozwadowska, orac cały zespół męski. Krotochwila otrzyma nową oprawę dekoracyjną. Próby dobiegają końca pod kierunkiem reżysera Jana Bielicza. Premjera „Kawiarenki" odbędzie się we wtorek, dnia 16 b. m. o godz. 7.30.

Niedzielne popołudniowe przedstawienie.

W niedzielę, dnia 14 b. m. o godz. 3.30 po południu odegrana będzie sztuka angielsko-chińska „Mandaryn Wu" z dyr. W. Nowakowskim w roli tytułowej. Ceny miejsc zniżone.

„Wesele na Kujawach".

W niedzielę, dnia 14 b. m. o godz. 7.30 wieczorem po raz trzeci ciesząca się niebywałem powodzeniem balet-opera Feliksa Nowowiejskiego „Wesele na Kujawach".

Teatr Polski w Sosnowcu-Saturnie

W niedzielę, dnia 14 b. m. odegra Teatr Polski z Katowic w sali Klubu Urzędników w Sosnowcu na Saturnie lekką dancingową komedję „Jej Tancerz".

„Wesele na Kujawach" w Nowym Bytomiu.

We wtorek, dnia 16 b. m. odegra Teatr Polski w Nowym Bytomiu baletoperę Feliksa Nowowiejskiego „Wesele na Kujawach". Bilety do nabycia w urzędzie gminnym w Nowym Bytomiu.

Repertuar.

Sobota, dnia 13 b. m. „Pomsta Jontkowa" dla szkół, 3.30.

Sobota, dnia 13 b. m. „Jej Tancrz" o godz. 7.30 wieczór.

Niedziela, dnia 14 b. m. „Mandaryn Wu" po południu o godz. 3.30.

Niedziela, dnia 14 b. m. „Wesele na Kujawach" o godz. 7.30 wieczór.

Wtorek, dnia 16 b. m. „Kawiarenka", premjera, o godz. 7.30 wieczór.

Teatr Polski na prowincji.

Piątek, dnia 12 b. m. „Obrona Częstochowy", Król. Huta, po południu o godz. 3.30 i wieczór o godz. 7.30.

Niedziela, dnia 14 b. m. „Jej Tancerz", Sosnowiec-Saturn.

Poniedziałek, dnia 15 b. m. „Jej Tancerz", Bielsko.

Wtorek, dnia 16 b. m. „Wesele na Kujawach", Nowy Bytom.

HUMOR.

Policjant do zbłąkanego dziecka: „Jak nazywają się twoi rodzice?" Dziecko: „Tata i mama"...

„Pocóż pan daje Michałowi cygara w prezencie? Przecież on nie pali."

„Wiem o tem. Ale ja bardzo często chodzę do niego z wizytą..."

Większe kroki.

Raz jakiś obywatel wyszedł z synem na przechadzkę. Długo szli w milczeniu, gdy nagle:

— Co ja widzę — zawołał ojciec — wziąłeś nowe buciki!

— Tak ojcze, bo starych już nosić nie mogę.

— No, to przynajmniej rób większe kroki — westchnął stary, zatroskany o podeszwy nowych bucików synka...

Program radjowy.

Niedziela, 14 kwietnia 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 10.15 Nabożeństwo z katedry poznańskiej. — 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Koncert. — 14.00 Ogrodnik śląski. — 14.20 Rolnictwo: „Uprawa ziemniaków". — 14.40 Odczyt rolniczy z Warszawy. — 15.15 Koncert z Warszawy. — 18.00 Koncert. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Odczyt z Warszawy: „O górach, kwiatach i zwierzętach Japonji". — 20.00 „Bery i bojki śląskie. — 20.30 Koncert z Warszawy. — 21.00 Odczyt literacki z Warszawy. — 21.15 Koncert z Warszawy. — 22.00 Komunikat z Warszawy. — 22.30 Transmisja muzyki lekkiej.

Warszawa, fala 1.395.3: 10.15 Nabożeństwo z Poznania. — 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 14.00 Rolnictwo. — 15.15 Koncert. — 17.30 Odczyt dla maturzystów. — 17.55 Odczyt o wystawie w Poznaniu. — 18.20 Słuchowisko żołnierskie. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Odczyt o Japonji. — 19.45 Nadprogram. — 20.00 Rozrywki umysłowe. — 20.30 Koncert. — 21.00 Literatura. — 21.15 Koncert. — 22.30 Muzyka.

Kraków, fala 314.1: 10.15 Nabożeństwo z Poznania. — 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 14.00 Program dla rolników. — 17.55 Dzieje Śląska. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Odczyt: Wojna wojnie. — 20.00 Hejnał. — 20.30 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336.3: 11.15 Nabożeństwo. — 12.10 Sygnał czasu. — 12.15 Rolnictwo. — 12.55 Wykład dla gospodyń. — 17.30 Reporter. — 18.20 Śpiew. — 18.40 Solo: klarnet. — 19.00 Odczyt związku młodzieży. — 19.20 Nadprogram. — 19.45 Rzeczy ciekawe. — 20.00 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321.2; **Gliwice,** fala 326.4: 8.45 Dzwony. — 9.00 Płyty gramofonowe. — 11.06 Nabożeństwo katolickie. — 12.00 Koncert. — 14.35 Szachy. — 16.15 Słuchowisko dla dzieci. — 16.40 Koncert. — 18.25 Odczyt. — 18.50 Koncert. — 20.15 Rozmaitości. — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475.4: 8.55 Dzwon zegara. — 9.00 Nabożeństwo. — 11.30 Muzyka. — 13.15 Szachy. — 14.30 Rolnictwo. — 15.30 Słuchowisko dla dzieci. — 16.30 Koncert. — 18.00 Rozmyślania na czasie. — 20.00 Koncert — następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519.9: 10.20 Fantazja organowa i występy chóralne. — 11.00 Koncert. — 16.00 Koncert. — 18.15 Szkice podróżnicze z Indyj. — 19.00 Koncert. — 20.00 Słuchowisko z domu koncertowego, następnie muzyka taneczna.

Poniedziałek, 15 kwietnia 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 13.00 Komunikat rolniczy z Warszawy. — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych Woj. Śląskiego. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 17.00 Odczyt z Krakowa: „Historja nauk ścisłych w Polsce: Matematyka". — 17.25 Nowości radjowe. — 17.55 Muzyka z Warszawy. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących. — 19.40 Strażactwo. — 20.00 Koncert międzynarodowy z Wiednia. — 22.00 Komunikat z Warszawy. — 22.30 Muzyka.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 15.10 Odczyt dla maturzystów. — 15.50 Płyty gramofonowe. — 17.00 Odczyt wojskowy. — 17.25 Odczyt szkolny. — 17.55 Muzyka. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Lekcja francuskiego. — 19.35 Nadprogram. — 20.00 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Koncert. — 17.00 Odczyt: Matematyka. — 17.25 Odczyt. — 18.50 Rozmaitości. — 20.00 Koncert.

Poznań, fala 336.3: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe. — 14.15 Komunikaty. — 16.20 Lekcja francuskiego. — 16.40 Odczyt gospodarczy. — 17.05 Szachy. — 17.30 Odczyt T. C. L. — 17.55 Śpiew. — 18.20 Koncert mandolinistów. — 18.50 Nadprogram. — 19.15 Rzeczy ciekawe. — 19.40 Radjotechnika. — 20.00 Koncert.

Wrocław, fala 321.2: **Gliwice,** fala 326.4: 16.30 Koncert. — 18.00 Odczyt o pracy umysłowej. — 18.30 Muzyka salonowa. — 18.55 Odczyt. — 19.35 Odczyt: Sztuka i literatura. — 20.00 Odczyt: Wojna w dokumentach i poezji. — Po transmisji muzyka i tańce.

Berlin, fala 475.4: 15.30 Odczyt: Stabilizacja waluty. — 17.00 Koncert. — 18.30 Lekcja angielskiego. — 19.00 Odczyt: Europa środkowa. — 19.30 Odczyt: Niemiecki przemysł lotniczy. — 20.00 Utwory Tollera. — 20.30 Program międzynarodowy. — Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Muzyka. — 16.00 Koncert. — 17.30 Program dla młodzieży. — 19.00 Odczyt krajoznawczy. — 19.30 Z wystawy w domu artystów. — 20.00 Koncert, po słuchowisku nadawanie obrazów.

Ile Włochy zapłacą Stolicy św.

Pisma włoskie porównują sumę, którą rząd włoski wypłaci Stolicy św. po ratyfikacji paktu Laterańskiego z sumą należną Watykanowi na mocy prawa o gwarancjach z roku 1871. Otóż dług rządu włoskiego z mocy powyższego prawa wynosił z końcem 1928 roku 3.973.338.000 lirów papierowych. Natomiast na mocy ugody Laterańskiej zostanie wypłacona Watykanowi suma 1 miljarda 590 miljonów lirów, t. j. suma mniejsza od poprzedniej o 2 miljardy 3290 miljonów, której to sumy Watykan zrzekł się wspaniałomyślnie na rzecz skarbu włoskiego.

Loterja Państwowa.

(Bez gwarancji.)

Dwudziesty siódmy dzień ciągnięcia.

3000 zł. 8451 100007 131543.

2000 zł. 23289 143613.

1000 zł. 2917 13792 22887 53192 71649 102045 129657.

600 zł. 238 7328 18929 28809 29091 36641 48773 53483 57607 79707 80339 81322 83644 87220 102241 115091 124265 131160 140965 144811 161374 171113.

500 zł. 1336 2640 2795 2821 3215 4347 4534 6993 7781 8412 9114 10896 12880 13042 13383 13881 13916 14220 15574 17031 17316 17734 20570 22167 22466 22646 22856 23202 23119 24703 25447 25568 25568 25979 27397 28012 28239 28245 30028 30567 31853 32055 32431 33825 35714 35928 36301 37514 44296 47176 49848 50816 51181 52865 54324 58330 63385 69000 69235 71149 72139 73031 73446 73478 73726 75625 75625 75807 77655 80457 80788 89971 81997 83186 83682 83912 84039 85017 85389 86254 86591 78749 87749 89084 89494 90075 90144 90159 92354 93696 95304 96204 96341 96643 98313 100577 101881 102329 103005 104950 105401 105771 108751 109532 110086 111315 112385 113810 114920 117172 117203 118690 119460 120684 121391 121992 123745 127752 128505 129540 131306 132254 134032 134326 135365 135793 137477 137718 140173 141826 143981 143682 147836 151968 152893 153028 154905 155210 157131 157506 158082 159875 161439 161774 161891 161891 161945 162225 163437 167178 169315 169856 170971 172179 12711 173056.

Sprawy towarzystw.

Radzionków. W niedzielę, dnia 14 kwietnia b. r o godzinie 4 po południu odbędzie się na sali p. Tyczki zebranie członków Związku inwalidów, wdów i sierot górniczych i hutniczych w Radzionkie grupa I. i nastarsza.

Rybnik. Dnia 14 b. m. odbędzie się w Rybniku, w gimnazjum kurs kukurydziany o godz. 1.30 po południu. Nauczyciel Cichy wygłosi wykład. Drugi wykład wygłosi referent izby rolniczej.

Reprezentacja Rybnickiego Okręgu Sportowego rozegra mecz z drużyna I. S. M. P. Rybnik na boisku w Rybniku o godz. 3.30, dnia 14 b. m. Sędziował będzie druh Zagan Józef z Rybnika.

Odpowiedzi redakcii.

Do Starejwsi pod Pszczyną. Korespondencji umieścić nie możemy, gdyż wywołałaby ogólne zgorszenie. „Katolik" zaś ma obowiązek godzić a nie drażnić. Prosimy pisać do nas o wypadkach w gminie, a chętnie uwzględnimy. Pozdrawiamy.

Rada załogowa kopalni Litandry. Korespondencję nadesłaną po przeróbce i opuszczeniu niektórych drażliwych zdań zamieścimy w najbliższym numerze „Pracy". Przy tej sposobności zachęcamy do zabierania głosu o stosunkach na kopalni, o sprawach zarobkowych i o innych ważnych sprawach, dotyczących robotnika i ruchu robotniczego. „Katolik" zawsze życzliwie traktuje sprawy robotnicze, lecz nie miesza się do zatargów, jakie istnieją pomiędzy organizacjami zawodowemi, przekonany o tem, że nie doprowadzą one do polepszenia doli robotników. Pozdrawiamy.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Agitujcie za naszą gazetą!